



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 40 (583) 5 października-

Róże Różańcowe na pielgrzymce w Dukli



Pielgrzymka z naszej parafii wkracza na teren sanktuarium w Dukli, fot. Bernadetta Inglot

„W każdej sprawie przedstawiajcie prośby Bogu” (Flp 4,6)

Rozpoczynam znów od cytatu z listu św. Pawła z II czytania. To zdanie, a właściwie fragment dłuższego zdania, zachęca nas do modlitwy, do przedstawiania swoich wszystkich trosk Panu Bogu. Jest to wezwanie do zawierzenia Bogu w każdej trudnej sytuacji, w każdej trudnej sprawie, a takich spraw nie brakuje chyba nikomu z nas.

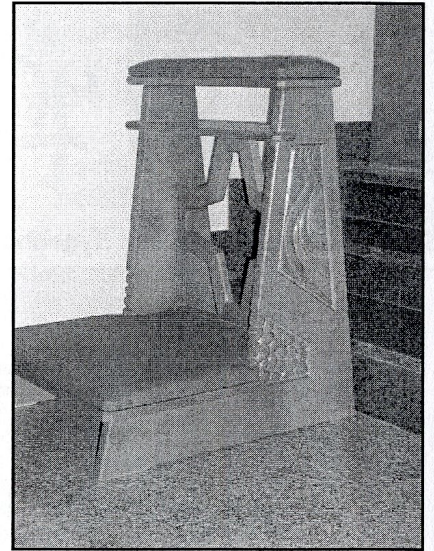
Św. Paweł najpierw pragnie uchronić nas przed troskami. „**O nic się zbytnio nie troskajcie**” (Flp 4,6a). Wiemy, że tych trosk w naszym życiu tak wiele. Zamartwiamy się o wszystko, co nas może dotknąć i zranić, zarówno na ciele, jak i na duszy. Szczególnie mocno dotyczą te zamartwienia ludzi wrażliwych, którzy nie potrafią obojętnie przejść wobec krzywdy, którzy widzą wokół siebie ogrom cierpienia i grzechów. Trzeba się martwić o różne sprawy, bo przecież chrześcijanin nie może być osobą obojętną, należy być wrażliwym, współczującym, empatycznym. Ale z drugiej strony wiemy dobrze, że nie wszystko wokół zależy od nas, że jest tysiące spraw, na które nie mamy żadnego wpływu. Wiemy, że musimy nieustannie nieść swój krzyż, którego niejednokrotnie nie możemy z siebie zrzucić, a tym bardziej nie zawsze możemy go zrzucić z innych. Z tego te względu nie można „troskać się zbytnio”, zamartwiać się na śmierć z powodu grzechów innych ludzi. Nie da się „cierpieć za miliony”, nie da się zbawić całego świata od bólu; za wszystkich mógł cierpieć i wszystkich zbawić jedynie Chrystus.

Apostoł Narodów przypomina nam, że lekarstwem na troski jest modlitwa. „**W każdej sprawie przedstawiajcie prośby Bogu w modlitwie i błaganii z dziękczynieniem**” (Flp 4,6b). Modlitwa nie tyle ratuje nas od cierpienia, co raczej sprawia, że

nasze serce zanurza się w Bogu i rozplywa się w Jego miłości. Owocem modlitwy jest, jak pisze dalej św. Paweł, „**pokój Boży**” (Flp 4,7a). To modlitwa sprawia, że możemy niejako rozplynąć się w sercu Boga, że możemy oddać Mu swoje troski i powierzyć całe swoje życie, do końca, wraz z nieodłącznym życiem cierpieniem i troską. Modlitwa, według recepty św. Pawła, ma być błaganie połączone z dziękczynieniem (por. Flp 4,6). Nie wystarczy prosić i prosić, żądając jednocześnie tylko spełnienia swej prośby. Trzeba umieć się zatrzymać i zawiesić swój głos, trzeba podjąć dziękczynienie za dotychczasowe dobro, zostawiając Panu Bogu całą przyszłość. Modlitwa nie jest wymuszaniem tego, co ja chcę, ale jest roztropnym i serdecznym zawierzeniem Bogu wszystkiego. On sam najlepiej wie, co jest nam potrzebne w naszej drodze do zbawienia.

Spróbujmy jeszcze temat modlitwy połączyć z drugim ważnym tematem dzisiejszych czytań, jakim jest winnica Pańska (dzisiejsza Ewangelia). Ta winnica to Kościół Boży, w którym każdy z nas powinien pracować na chwałę Bożą. Bywa tak, że człowiek chce zawłaszczyć tylko dla siebie owoce winnicy Pańskiej. Lekarstwem na taką postawę jest też modlitwa. Modlitwa uczy nas właściwego patrzenia na swój trud, swoją pracę, swoje wysiłki i na Boże dary. Modlitwa uczy nas przyjmować pouczenia, które kieruje do nas Pan Bóg przez pasterzy Kościoła i nasze sumienie. Modlitwa sprawia, że nasze życie nie jest już „życiem tylko dla siebie”, ale jest służbą i oddaniem tego, co otrzymaliśmy.

A więc trwajmy na modlitwie błagalnej wraz z dziękczynieniem. Jest miesiąc różańcowy, który stawia przed nami konieczność modlitwy na



różańcu. To modlitwa na wskroś biblijna, modlitwa połączona z wpatrywaniem się w Jezusa i Matkę Bożą i ich pełnienie woli Bożej. To modlitwa dla wytrwałych i cierpliwych, bowiem wymaga nieco dłuższego czasu i zatrzymania się przy sprawach Bożych. To modlitwa serca, bo polega nie tylko na wymawianiu słów, ale także na zanurzeniu się sercem w Boże działanie w dziele zbawienia świata.

Jeżeli chcemy oddać nieco od siebie troski dnia codziennego, jeżeli chcemy oddać się bardziej woli Bożej, pamiętajmy o różańcu. W czasie tej modlitwy Bóg mówi do nas codziennie: „**O nic się zbytnio nie troskajcie**”, o to „**co macie jeść czy pić i w co się ubierać**” (por. Mt 6,25), albowiem o to wszystko zatroszczy się Pan. Troszczcie się przede wszystkim o sprawy królestwa Bożego, o pokój w winnicy Pańskiej, o poddanie się wszystkim woli Bożej. Różaniec jest modlitwą, która rodzi świętych. Nie wypuszczajmy go nigdy z dłoni, a Bóg obdarzy nas tysiącem łask i pokojem serca.

Ks. Tomasz Grzywina

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki	2	Schwaebisch Gmuend – cz. 2 gotycki kościół Parlerów	
	Inauguracja-nowego roku akademickiego w PWSZ	3	„Heiligkreuzmuenster”	9
	Św. Hieronima (30.09.2014)	5	Gość	11
	Pielgrzymka Róż Różańcowych	7	Ogłoszenia i intencje	12

Inauguracja-nowego roku akademickiego w PWSZ - 01.10.2014

Dziś w liturgii Kościoła wspomniemy św. Teresę z Lisieux. W encyklopedii o świętych już na samym początku jest tak określana: „Wcześniej niż święta, była niezwykłą kobietą. Inteligentna, ładna, wrażliwa, miała wszystkie przymioty, by odnieść sukces na każdym polu”¹. Ta dziewczyna wstępuje jednak do surowego klasztoru karmelitanek bosych. Bardzo skrupulatnie wypełnia wszystkie obowiązki wskazane przez regułę. Prowadzi bardzo głębokie życie duchowe, co odzwierciedliła w swojej książce „Dzieje duszy”. Zmarła mając zaledwie 24 lata. Jej świętość nie była łatwa, lukrowana, ale mocno stąpająca po ziemi oraz mocno rozmiłowana w Bogu. Przed Bogiem nie stanęła z „pustymi” rękami. Dziś jest uważana za wielką mistrzynię duchowości i nauki. Ona swoim życiem wyrażała to, co głosi teologia. Można powiedzieć, że jej życie było teologicznym przesłaniem.

W tym tak znaczącym dniu przychodzi nam rozpocząć nowy rok akademicki w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku. Święta Teresa będzie nam patronować. Skoro teologia postawiła i oceniła ją tak wysoko, spróbujmy popatrzeć na wysiłek intelektualny, z którym związane jest życie studentów i nauczycieli akademickich. Co w tym względzie mówi nam Pismo Święte? Weźmy pod uwagę *Księgę Mądrości Syracha*.

„Synu, od młodości swej staraj się o naukę,
a będziesz ją nabywał aż do siwizny.
Jak oracz i siewca przystępuj do niej
i czekaj na dobry jej plon;
trochę się utrudzisz pracując nad nią,
ale wnet będziesz spożywał jej owoce.
(...)”

Całą duszą zbliż się do niej
i strzeż jej dróg ze wszystkich sił!
Ubiegaj się o nią, szukaj, a da ci się
poznać,

a gdy ją posiadasz, nie wypuszczaj
z objąć!

Na koniec bowiem znajdziesz miejsce
jej odpoczynku,

a to ci się w radość obróci.

(...)

Jeżeli będziesz lubił słuchać, na-
uczysz się,

a jeśli nakłonisz swe ucho, będziesz
mądry.

(...)

Rozmyślaj na zarządzeniach Pana,
a przykazaniami Jego zawsze pilnie
się zajmuj!

On sam umocni twe serce,
a pożądana mądrość będzie ci dana”.
(Syr 6,18-20; 26-28; 33.37).

Autor natchniony prowadzi nas do ciekawej szkoły, niespotykanej, wyjątkowej: **szkoły mądrości**. Wysiłek i nagroda, satysfakcja, mądrość życia – układa się w taki schemat.

„Szczęśliwy mąż, który się ćwiczy
w mądrości

i który radzi się swego rozumu,
który rozważa drogi jej w swym sercu
i zastanawia się nad jej ukrytymi sprawa-
mi” (Syr 14,20-21).

Według *Księgi Mądrości Syracha* zdobywanie mądrości wiąże się z trudem, z karnością, z pewną wewnętrzną dyscypliną, z wyrzeczeniami. Efektem tak pojętej pracy są jej owoce. Owoce te będą obfitsze jeśli będą wspomagane wiernością Bożym przykazaniom. Polskie przysłowie powie krótko: „Bez pracy nie ma kołaczy”. Inne powie: „Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy, na nic się przyda wstawać o północy”.

Teksty tej wspaniałej *Księgi* mówią nam, że na zdobywanie mądrości mamy cały życie: od młodości, aż do siwizny. Jej zdobywanie porównuje do pracy rolnika – oracza, który z mozołem uprawiał kiedyś ziemię w sposób bardzo prymitywny, co wiązało się z ogromnym tru-

dem, wyrzeczeniem, ciężką pracą jego samego i zwierząt. Wtedy jednak chleb bardziej smakował, bo w nim był jego trud, znój, a także błogosławieństwo niebios. Zdobywanie mądrości w ten sposób sprowadza radość, wewnętrzną satysfakcję i wdzięczność za Boże dary, za talenty, ową uprawną ziemię, na której – niby oracz – staje każdy z nas, aby zapuścić w nią pług wytrwałości, wysiłku, trudu, wyrzeczenia. Wiedzy i mądrości życia nie zdobywa się raz na zawsze. Stale trzeba kształtować swoje umiejętności. *Mądrość Syracha* radzi nam: „**ubiegaj się o nią, szukaj**, a da ci się poznać, a gdy ją posiadasz, nie wypuszczaj jej z objąć!”. Jak ważne są te rady, wskazówki na drodze poszukiwania mądrości: „**ubiegaj się o nią, szukaj**”. To wiąże się z niemałym trudem. Sami wiemy, jak coś zgubimy. Nieraz potrzebujemy wiele czasu, wiele namysłu, aby odnaleźć zgubioną rzecz. A jak wiele wysiłku musi nas kosztować dojście do jakiejś prawdy, do jej odkrycia. Dopiero potem przychodzi radość, satysfakcja.

Co w Piśmie świętym oznacza słowo „mądrość”? Posiąść mądrość to zdobyć umiejętność rządzenia, to być biegłym rzemieślnikiem, to pewien spryt zawodowy, to dawanie sobie rady w życiu, to dążenie do prowadzenia życia według norm moralnych. Mądrością życia jest samokontrola nad swoim postępowaniem, to dokonywanie właściwych wyborów życiowych. Mądrość to także uczciwość, sumienność, pilność, pracowitość. Mądrość najwyższa przynależna jest tylko Panu Bogu, bo On w mądrości swojej stworzył ten świat, nadał mu odpowiednie prawa, które nim rządzą. Mądrość to przymiot przynależny Bogu! Pismo święte ukazuje mądrość „jako kobietę pełniącą różnego rodzaju pozytywne funkcje”² społecznie wysoko postawionej. Mądrość jest „lepsza od pereł”,

jest doradczynią i nauczycielką. Mądrość to „Niewiasta Mądra” w przeciwieństwie „Niewiasty Głupoty”.

Chcąc zdobyć mądrość trzeba naładować ucho na słuchanie. Mówi bowiem Pismo święte:

Jeżeli będziesz lubił słuchać, nauczysz się,
a jeśli nakłonisz swe ucho, będziesz mądry.

(...)

Co znaczy nakłonić swoje ucho? Jak słuchać, aby osiągnąć mądrość życia? Jaka jest symbolika ucha?

Pan Jezus mówi do nas: „**Kto ma uszy, niechaj słucha**”. Słuchać, to znaczy przyjąć słowo Jezusa, które padło na głębię naszego serca. Ta gleba naszego serca musi być odpowiednio przygotowana. Zanim rolnik posieje ziarno, musi przygotować ziemię pod jego przyjęcie. Ziemia jest zróżnicowana: czasem podobna do udeptanej drogi, czasem skalista, czasem rosną na niej ciernie, a czasem bardzo urodzajna. Dziś gleby są odpowiednio sklasyfikowane.

„Kto ma uszy” – mówi Pan Jezus. Ludzie Wschodu, a w takich warunkach i okolicznościach życia powstawały święte teksty biblijne, posługiwali się symbolami. W *Księdze Wyjścia* czytamy, że niewolnik, który chciał na zawsze pozostać przy swoim panu, wówczas przekłuwano mu ucho sztyłem, przez co stawał się jego niewolnikiem aż do śmierci (21,6). Oznaczało to okazywanie posłuszeństwa swemu panu. Św. Hildegarda powiedziała, że „**Słuchanie wstrząsa wnętrzem człowieka**”. Słuchanie jest wtedy owocne, jeśli wprowadza w czyn. Ucho jest siedzibą pamięci – tak uważali starożytni. Przy podpisywaniu umów dotyczących transakcji handlowych, wierzyciela pociągano za ucho, aby sprawa dobrze utrwaliła się w jego pamięci. Czasem też go bito, a potem wynagradzano. Duże uszy malowano w świątyniach pogańskich na znak wysłuchania modlitw przez bóstwa. Oznaczały one także przychylność bogów, którzy wysłuchują modłów swego ludu.

Na średniowiecznych obrazach czasem pokazywano Ducha Świętego, który w scenie Zwiastowania wlatuje do ucha Najświętszej Maryi Panny. To miało zapasać Jej głęboko do świadomości. „**Słuchać**” – to **mieć głęboko w świadomości jakieś zadanie, które trzeba wypełnić**. Czasem na obrazach pokazywano ludzi z wielkimi uszami, jako tych, którzy okazali posłuszeństwo wobec swego pana, zaś ludzie z długimi uszami uchodzili za wścibskich, którzy wtrącają się do nie swoich spraw. To plotkarze. Dzwonienie w uszach uchodziło za Boże natchnienie. Nawet dziś niektórzy, zapewne żartobliwie, kiedy dzwoni im w prawym uchu, twierdzą, że ktoś mówi o nich dobrze, a w lewym uchu, to złośliwie obmawia. Dziś pociągnięcie za ucho, (nie radzę) może być rodzajem skarcenia, napomnienia, przypomnienia, zwrócenia szczególnej uwagi na zobowiązania. Nie będę wspominał o oślich uszach. W tym pobieżnym ukazaniu symboliki ucha, kryje się wielka mądrość życia.

Pismo święte Starego Testamentu mówi czasem o „uszach Boga”, co oznacza Jego wszechwiedzę. Ucho Boże jest „**czujne**”, „**bowiem (...)** nasłuchuje wszystkiego i pomruk szemrania nie pozostanie w ukryciu” (Mdr 1,10). W kilku miejscach o uchu Boga mówią Psalmi, kiedy człowiek znosi błaganie w słusznej sprawie: „**Nakłoń ku mnie Twe ucho, usłysz moje słowo**” (17(16),6). W innym miejscu znajdujemy modlitwę: „**Oczy Pana zwrócone są ku sprawiedliwym, a Jego uszy na ich wołanie. Wołali, a Pan ich wysłuchał i uwolnił od wszystkich przeciwności**” (34(33),16 i 18). Bóg nie ma przytępionego słuchu (por. Iz 59,1).

Streszczając powyższe zamyślenia, powiemy: Ucho oznacza duchową dyspozycję człowieka na przyjęcie słowa, czyli okazania posłuszeństwa. Człowiek ze swej strony ma nasłuchiwać głosu Boga, musi odpowiedzieć posłuszeństwem. **Z nasłuchu rodzi się posłuszeństwo**. To drugi konieczny warunek zrozumienia dzisiejszej

Ewangelii. Na głos Boży człowiek winien nakłonić swoje ucho: „**nakłoń ucha**” (Ps 45(44)11). Psalmista woła: „**Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: Nie zatwardzajcie serc waszych...**” (95(94)7 n). Jak ważne jest to słowo: **DZISIAJ!** Ono znaczy **ZAWSZE!**, bo dla Pana Boga **DZISIAJ** jest zawsze. Pan Bóg „każdego ranka pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem” (Iz 50,4 n). Słowo Boże trzeba przyjmować bez uprzedzenia: nie cofać się przed nim ani nie opierać. Bywa, że człowiek ma zatwardziałe serce, znieczulone uszy i zaślepione oczy (por. Iz 6,10). Wtedy głos Boga nie dotrze do świadomości. Pan Jezus przytacza słowa proroka Izajasza: „Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęły, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumeli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił”.

Słuchać Pana Boga to najwyższa mądrość! Mądrość ludzka, wyuczona, szkolna, nie stoi w opozycji do mądrości utożsamianej z Panem Bogiem. Wiara i rozum nie są w stosunku do siebie w jakiegokolwiek opozycji. To dwa skrzydła ludzkiego życia, ludzkiej egzystencji.

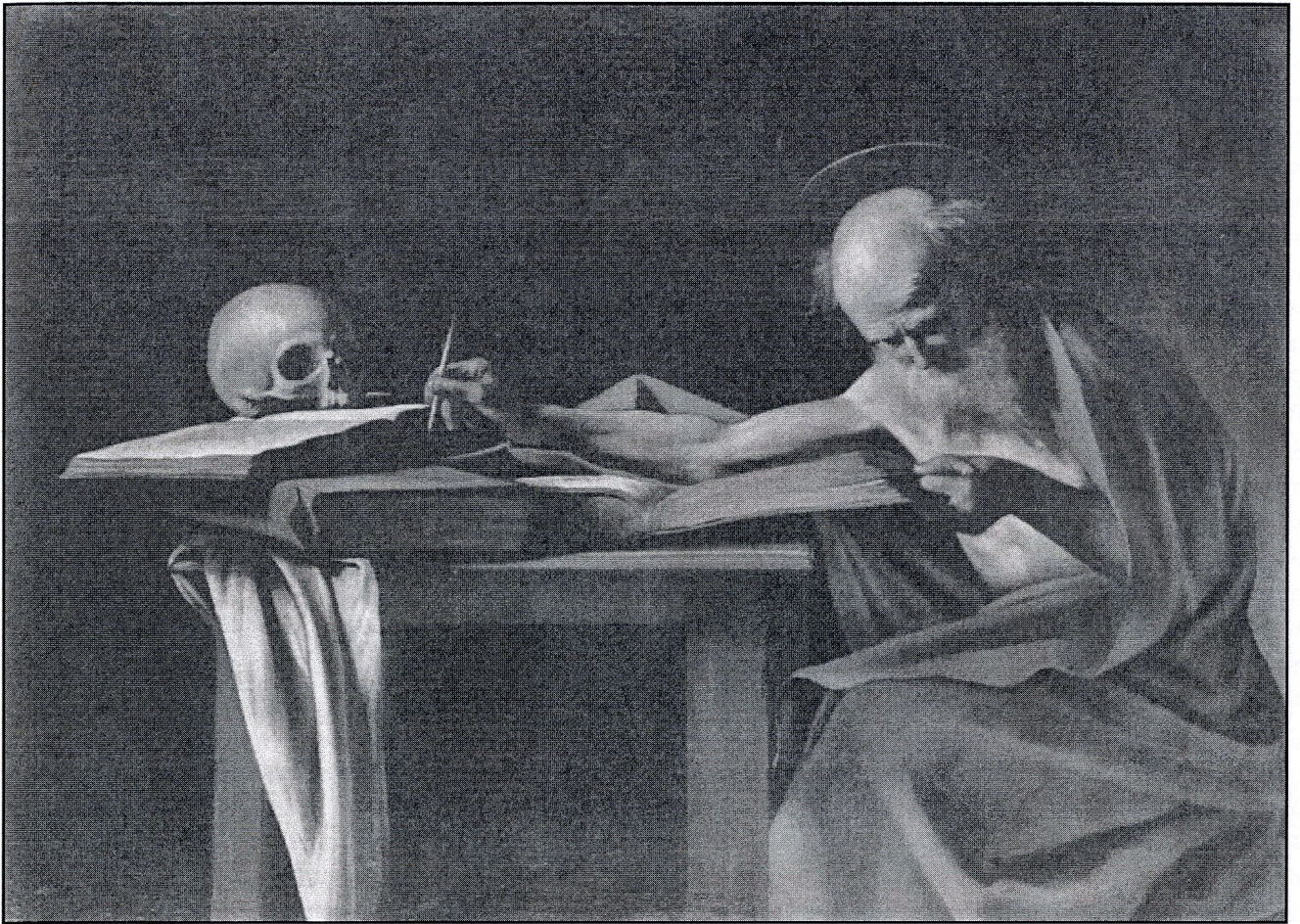
Święta Tereso z Lisieux dla większości studentów ich rówieśniczko, wspomagaj każdą i każdego studenta. Wskazuj im drogi wiodące do prawdziwej mądrości. Zapalaj ich do wysiłku, który prowadzi do szczęścia i podpowiadaj, że z Bożą pomocą można osiągnąć wiele, czego wszystkim z serca życzę.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Święci na każdy dzień, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2011, s. 718.

² Mądrość biblijna, w: Słownik wiedzy biblijnej, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1997, s. 504.

Św. Hieronima (30.09.2014)



Wspominamy dziś św. Hieronima (347-420). Był to człowiek ogromnej wiedzy, wykształcony, przed którym ścieliła się wielka kariera państwowa, rezygnuje z niej i poświęca się studiowaniu Pisma Świętego, jego komentowaniu, a przede wszystkim tłumaczeniu z języków oryginalnych (hebrajskiego i greckiego) na łacinę, który to przekład popularnie zwany jest wulgatą.

Studiował w Rzymie, gdzie zdobył dobrą znajomość retoryki, gdzie rozczytywał się w wielkich poetach literatury klasycznej, głównie Cycerona i Wergiliusza. Mając dziewiętnaście lat, z rąk papieża Liberiusza przyjął chrzest. Przez jakiś czas gościł na dworze cesarskim, gdzie zapoznał się z zasadami życia monastycznego, które w tamtym okresie czasu cieszyło się ogromnym uznaniem. Nie podjął proponowanej mu kariery urzędniczej, ale wraz z grupą przyjaciół opuszcza

dwór cesarski i oddaje się wymogom życia ascetycznego. Zapoznaje się z pismami Tertuliana, Cypriana i Hilarego z Poitiers.

Wyjeżdża do Antiochii, gdzie zgłębia tajniki języka greckiego, a następnie na pustyni Chalcydyjskiej przez trzy lata prowadzi życie pustelnicze. Tam, na pustyni, ma tajemniczy sen, który – jak się później okazało – odmienił jego życie. Śniło mu się, że zostawił po sobie bogatą bibliotekę, bez której nie wyobrażał sobie dalszego życia. Czytał, ale dzieła pogańskich autorów. Teksty Pisma Świętego zrażały go. Wyznaje: „Jeśli zaś kiedy, opamiętawszy się, zaczynałem czytać Proroków, budziła we mnie odrazę ich mowa niewykwintna i – ponieważ ślepymi oczami nie widziałem światła – myślałem, że wina to nie oczu, lecz słońca”¹. Wyznał, że tak go zwodził „odwieczny wąż”. To on wsiewał w jego umysł i serce taka niechęć

do Pisma Świętego. Dalej śniło mu się, że już umiera, że już trwają przygotowania do jego pogrzebu. W bojaźni stanął przed trybunałem Najwyższego Sędziego, gdzie usłyszał zarzut, że wcale nie jest chrześcijaninem, bo czyta pogańskie książki. Zatrwożył się, bo przecież został ochrzczony! Otrzymał należną chłostę, a przy tym dręczyły go wyrzuty sumienia gorsze od chłosty. Postanowił, że już więcej nie sięgnie po takie książki. Wołał we śnie: „Panie, jeśli kiedykolwiek będę miał książki świeckie i jeśli będę je czytał, zaparłem się Ciebie”. Obudził się cały zalany potem. Od tego czasu, wyznaje – „odtąd z taką gorliwością czytałem księgi Boskie, z jaką przedtem nie czytałem dzieł ludzkich”².

To był przełom w jego życiu. Zaczyna czytać Pismo Święte. Od Żyda, pustelnika, uczy się języka hebrajskiego. Wraca do Antiochii, przyjmuje święcenia kapłańskie,

udaje się do Konstantynopola, gdzie zaprzyjaźnił się ze św. Grzegorzem z Nazjanzu. Po trzech latach wraca do Rzymu, gdzie zostaje sekretarzem papieża Damazego, a także sprawuje opiekę duszpasterską nad rzymskimi patrycjuszami. Po śmierci papieża (384) udaje się do Palestyny, a także do Aleksandrii, gdzie nadal zgłębia swoją wiedzę. W roku 386 osiadł na stałe w Betlejem, gdzie organizuje życie mnisze, tak męskie, jak i żeńskie. W szkole przyklasztornej wykłada Pismo Święte. Tu, w Betlejem, przez 35 lat studiuje Pismo Święte, tłumaczy je na język łaciński i pisze komentarze. Zapewne nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie ogromu pracy jaką w to wkłada. Jego spuścizna pisarska jest ogromna, a dzieła jego życia można uporządkować w takich grupach, jak: egzegetyczne, historyczne, dogmatyczne, polemiczne, homilie i listy. Samych, bardzo obszernych listów, wręcz rozpraw teologicznych, pozostało po nim 154! A cóż powiedzieć o komentarzach biblijnych? Ileż ich napisał! Wspomnę tylko, że napisał komentarze do wszystkich Proroków i wielu innych ksiąg Pisma Świętego.

Czego uczy nas święty Hieronim?

Uczy nas poważnego traktowania swojej wiary. wskazuje, gdzie pulsuje źródło prawdziwej mądrości, skąd należy czerpać moce do pokonywania życiowych trudności. Sięgać do Źródła Bożej mądrości, do tekstów Pisma Świętego. Św. Hieronim długo szukał swej drogi życia, a kiedy już ją znalazł, oddał się jej całkowicie. On nas uczy, że w życiu nie można być człowiekiem połowicznym ale całkowicie oddanym Bożej sprawie, nie zaniedbując jednocześnie obowiązków swojego stanu.

On był człowiekiem wielkiej pracowitości i wielkiej wytrwałości. Swoją postawą może nas zastydzić, że podejmując jakieś dzieło, jakąś pracę ustajemy w połowie drogi, albo nawet wszystko

kończy się tylko na dobrych chęciach.

Święty patron dnia dzisiejszego uczy nas umiłowania Pisma Świętego. To najważniejsza lekcja, to najważniejsza katecheza. Ojcowie Kościoła tamtego okresu czasu, a Hieronim do takich należy, całą swoją duchowość i wiarę z niej wypływającą opierali na natchnionym Słowie Bożym. To był ich kodeks moralny, to była ich reguła życia. W komentarzu do Księgi proroka Izajasza, pisze św. Hieronim: „Jeśli bowiem, jak mówi apostoł Paweł, Chrystus jest mocą Bożą i mądrością Bożą, to ten, kto nie zna Pisma, nie zna mocy Boga ani Jego miłości: nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa”³.

W Piśmie Świętym jest wszystko, co odnosi się do naszego zbawienia. Święty Hieronim pisze dalej o głębi i przenikliwości, o dalekosiężnym spojrzeniu Pisma Świętego na wszystko co nas otacza:

„A cóż powiedzieć o zagadnieniach dotyczących przyrody, etyki, logiki? Wszystko, co się odnosi do Pism świętych, wszystko, co język ludzko może wypowiedzieć, umysł zaś pojąć, wszystko to zawiera się w tej księdze”⁴.

Przenikliwość Pisma Świętego jest niepojęta, ani nie zgłębiona. Wyraża to Roman Brandstaetter w swoim wierszu „Hymn do Biblii”, którego fragment zacytuję:

„Na skrzyżowaniu niezliczonych czasów

- Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość

Są tylko ich znikomym odpryskiem

–

Pan wywiódł Cię ze swojej pamięci
Na użytek ludzkiego umysłu,

W miarę rozległego i w miarę ciasnego,

I według prawideł,

Rządzących nieporadnością
ludzką,

Pomniejszył niewyraźne do wymiarów wyrażalnych,

Niewidzialne do wymiarów widzial-

nych,

I tam, gdzie i te wymiary

Okazały się niedostępne dla człowieka,

Stworzył

Symbole,

Podobieństwa,

Przypowieści

I obrazy,

I uczynił je

Służebnicami ludzkiej nieporadności,
Usiłującej wyrazić niewyraźne”⁵.

Co nam pozostaje?

Brać i czytać te Święte Księgi, aby mocą Bożego słowa przemieniały nasze życie. Kiedyś przemieniły życie św. Augustyna. Z grzesznika stał się świętym. Tak jest w życiu każdego z nas, jeśli na serio traktujemy Pismo Święte. Trzeba nam czytać, aby nie słyszeć „lamentu nieczytanej Księgi”, jak wyraził się Brandstaetter.

Zakończę fragmentem wiersza wspomnianego autora, tak rozmówianego w Piśmie Świętym. Oto fragment „Litani do czterech Ewangelistów”:

„Bądźcie zawsze obecni w sercach naszych

I w działaniach naszych,

I w myślach naszych,

I w wędrówkach naszych,

I w przygodach naszych,

I w doświadczeniach naszych,

I w troskach naszych,

I w niepokojach naszych,

I w pytaniach naszych,

O, wy pisarze i strażnicy

Utrwalonego na wieczność słowa!”⁶.

Ks. Andrzej Skiba

¹ F. Drączkowski ks., *Patrologia*, Pelplin – Lublin 1999, s. 329.

² Tamże, s. 330.

³ *Liturgia godzin*, t. IV, Pallottinum 1988, s. 1226.

⁴ Tamże, s. 1227.

⁵ R. Brandstaetter, *Księga modlitw dawnych i nowych*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1987, s. 13.

⁶ Tamże, s. 22.

Pielgrzymka Róż Różańcowych

W ostatnią sobotę września członkowie Róż Różańcowych naszej Archidiecezji uczestniczyli w dorocznej pielgrzymce. Tym razem miejscem spotkania było sanktuarium św. Jana w Dukli, nad którym opiekę sprawują Ojcowie Bernardyni. Z naszej parafii o godzinie 8.00 wyruszył autobus pełen wiernych, którzy z

radością podjęli drogę do dukielskiego sanktuarium.

Początek wspólnego spotkania został wyznaczony na Rynku w Dukli. Tam zgromadziły się liczne delegacje z prawie wszystkich parafii naszej Archidiecezji. Po powitaniu przez ks. Jana Smołę, diecezjalnego duszpasterza Róż oraz gwardiana dukielskiego,

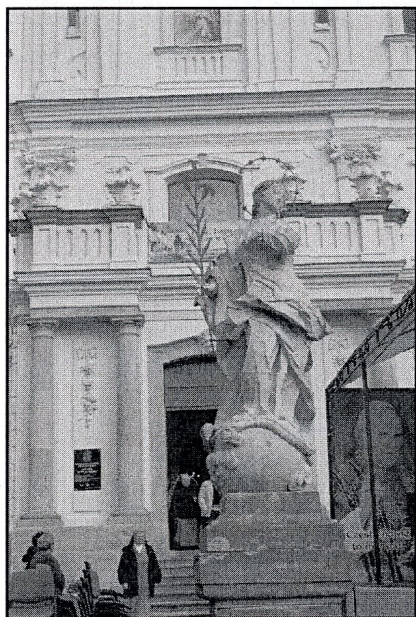
O. Micheasza, katechezę wygłosił ks. Biskup Adam Szal. Tematem jego wystąpienia była wiara. Mówił on o wierze Maryi, świętego Jana z Dukli i o naszej wierze, która powinna być oparta na wierze świętych i umacniana modlitwą różańcową. Następnie wyruszyła procesja różańcowa w stronę Sanktuarium dukielskiego, w cza-



część naszej grupy na parkingu przed sanktuarium w Dukli



kościół św. Jana z Dukli



barokowa figura Matki Bożej na placu przed sanktuarium



tlum pielgrzymów maszeruje ku sanktuarium



ks. biskup Stanisław głosi kazanie



wnętrze kościoła



wierni całują relikwie św. Jana z Dukli

sie której śpiewaliśmy pieśni i odmalowaliśmy różaniec.

Początkowo sprzyjała nam dobra pogoda, gdy jednak przybyliśmy pod sanktuarium zaczęło się mocno chmuryć. Widoczna w oddali góra Cergowa zaczęła ginać we mgle, na początku Mszy świętej zaczęło mżyć, a potem coraz mocniej padać. Tylko kilku celebransów zmieściło się pod dachem ołtarza, pozostali, a było około 120 księży, byli wraz z wiernymi narażeni na moknięcie w deszczu. Na szczęście nasze miłosierne parafianki podały nam parasole (mój został w autobusie, bo rano wydawało się, że nie będzie padać) i mogliśmy jakoś przetrwać

do końca Eucharystii, choć po przyjęciu komunii świętej schroniliśmy się wraz z siedzącym koło mnie ks. Grzegorzem Sochą (już teraz z Leżajska) w przedsiönku kościoła.

Mszy świętej odprawianej na placu przed kościołem św. Jana z Dukli, przewodniczył ks. Arcybiskup Józef Michalik, w asyście obu biskupów pomocniczych i ponad setki księży. Kazanie wygłosił tym razem ks. Biskup Stanisław Jamrozek, który wezwał wszystkich do gorącej modlitwy różańcowej. Jako zachętę podał przykład ze swojego życia, kiedy to gorliwa modlitwa różańcowa całej rodziny uchroniła jego bratanicę od śmierci

w czasie ciężkiej operacji. Jako ciekawostkę można podać fakt, że w czasie homilii, o godzinie 12.00 rozdzwonił się dzwon tuż przy ołtarzu i bardzo przeszkadzał ks. biskupowi w homilii, ale jakoś udało mu się dotrzeć do końca. Po Mszy świętej przekazano podziękowania i informację, że następne spotkanie Róż Różańcowych odbędzie się w przyszłym roku w Miejscu Piastowym. Na pewno tam znów wyruszymy, aby umocnić się duchowo we wspólnocie ludzi wiary i modlitwy.

Ks. Tomasz Grzywna



nasza grupa w nawie bocznej kościoła



ks. Grzegorz Socha przyjechał teraz już z Leżajska



Rynek w Dukli – ks. biskup Adam Szal prowadzi katechezę



procesja przez miasteczko – kapłani na czele licznej grupy wiernych



procesja do Mszy świętej – ks. Arcybiskup Józef Michalik



*od strony ołtarza polowego był piękny widok na Górę Cergową
Fot. ks. Tomasz Grzywna oraz Bernadetta Ingot*

Schwaebisch Gmuend – cz. 2 gotycki kościół Parlerów „Heiligkrezumuenster”

Po zwiedzeniu Johanniskirche udałem się do Heiligkreuzmuenster, czyli tzw. katedry, choć nigdy nie było tu siedziby żadnego biskupa. Ten wspaniały gotycki kościół mieszcza- nie rozpoczęli budować w 1310 roku, a niedługo potem przybył tu z Kolonii mistrz Heinrich Parler i objął pieczę nad pracami. Pomagał mu syn, Peter, który niedługo potem wyruszył do Pragi, gdzie udoskonalił swoje umiejętności. Styl Parlerów, którego katedra w Schwaebisch Gmuend jest prototypem, wkrótce przyćmił osiągnięcia Francji. Po zbudowaniu nawy w Schwaebisch Gmuend drugi syn Heinricha, Johann, pracował przy katedrze w Freiburgu i klasztorze w Zwetl, a Peter budował katedrę i most Karola

w Pradze, kościół w Kutnej Horze koło Pragi, zamek w Karlstein i inne. Muenster w Schwaebisch Gmuend był budowany inaczej niż większość kościołów, a więc nie zaczęto od prezbiterium, ale od nawy. Jest to kościół halowy, a więc nawy mają jednakową wysokość i przykryte są jednym dwuspadowym dachem. Sklepienie jest podparte wspaniałymi okrągłymi 22 kolumnami, na których wspierają się żebra sufitu, tworząc coś na kształt palmowego lasu. Nawy zbudowano w latach 1330–1341, a prezbiterium dużo później, w latach 1351–1410. Sklepienia wykonano także dopiero w XVI wieku, wcześniej nawy były przykryte tymczasowym płaskim stropem. Długość świątyni wynosi 76 metrów,

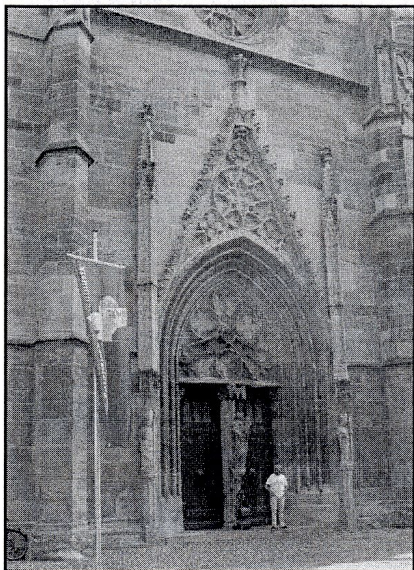
a wysokość wraz z dachem 51 metrów. Całość Muenster jest trudna do sfotografowania, ponieważ place wokół niej są bardzo wąskie. Stosunkowo najwięcej miejsca jest od strony południowej, gdzie można uchwycić boczne ściany i gotyckie przypory oraz dekoracje: maswerki, wimpergi, gargulce. Kościół nie ma wieży i dlatego z zewnątrz wydaje się mniejszy, niż jest w rzeczywistości. Posiada on kilka portali, w tym jeden główny od zachodu (fasada) i kilka bocznych. Zatrzymałem się jak zwykle przy tych portalach. Jeden z nich przedstawia Sąd Ostateczny, w czasie którego osoby po prawej stronie Chrystusa są zapraszane do nieba, a te po lewej Jego ręce zostają połknięte przez otwartą



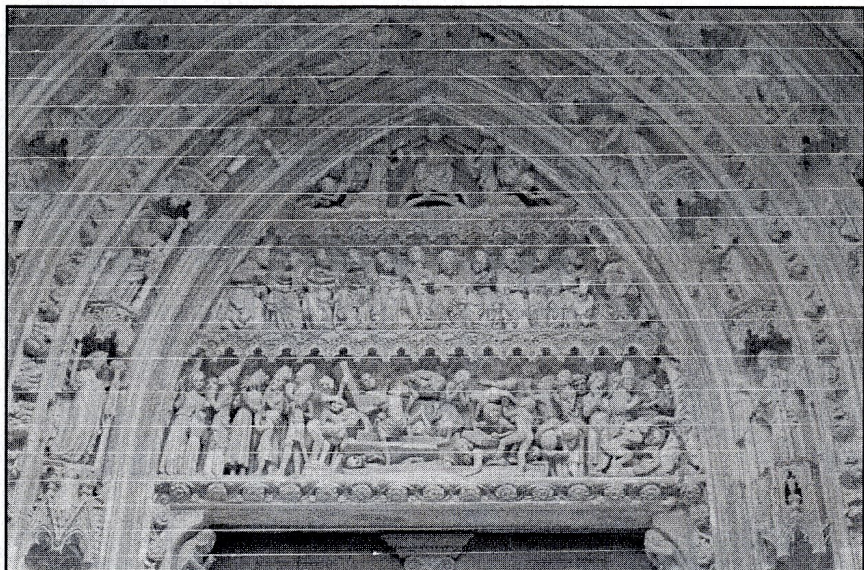
sylwetka świątyni od strony południowej, brak wież, tylko mała sygnaturka



portal Narodzenia i pokłon Mędrców



portal główny z figurą Madonny na kolumnie

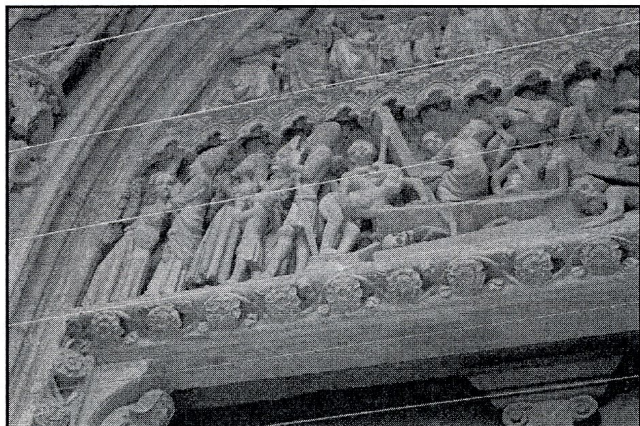


portal Sąd Ostateczny, najbardziej rozbudowany

paszczę diabła. W tym samym portalu, w płaszczyźnie prostopadłej do tympanonu, po bokach archiwolt, przedstawione są dzieje Starego Testamentu ze Stworzeniem Adama i Ewy, arką Noego, ofiarą Kaina i Abela oraz innymi. Drugi portal przedstawia dzieło zbawcze i mękę Chrystusa, ko-

lejny narodzenie Jezusa i pokłon Mędrców. Stosunkowo skromny jest portal od fasady głównej, czyli od zachodu, który przedzielony jest kolumną (tzw. trumeau), na której umieszczono figurę Madonny z Dzieciątkiem, tympanon ozdobiony jest geometrycznymi maswerkami, a ościeże i archiwolty

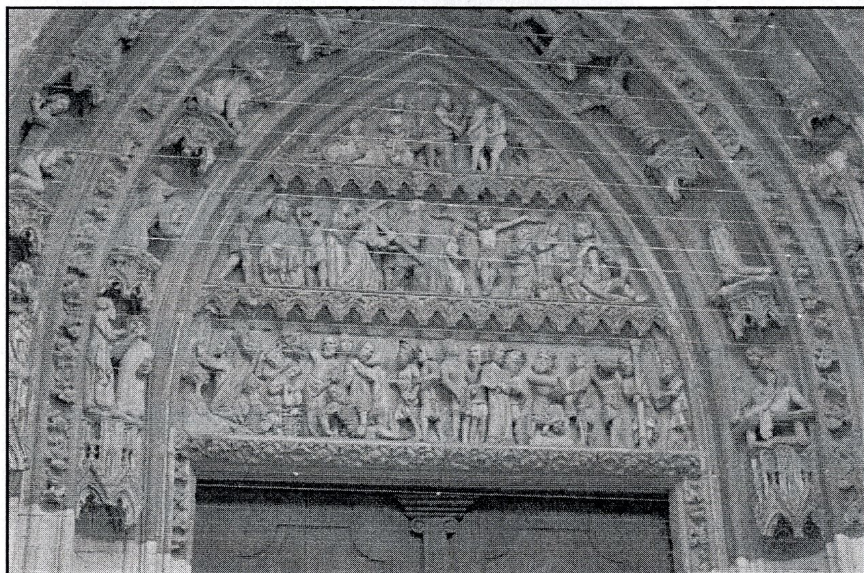
są pozbawione ozdób. Większość portali jest przykryta siatką, która przeszkadza ptakom w siadaniu na nich, ale też turystom w podziwianiu i robieniu zdjęć. Prawdopodobnie portale te i rzeźby na nich pochodzą z czasu budowy naw kościoła, czyli z warsztatu Parlerów z XIV wieku, ale nie mam



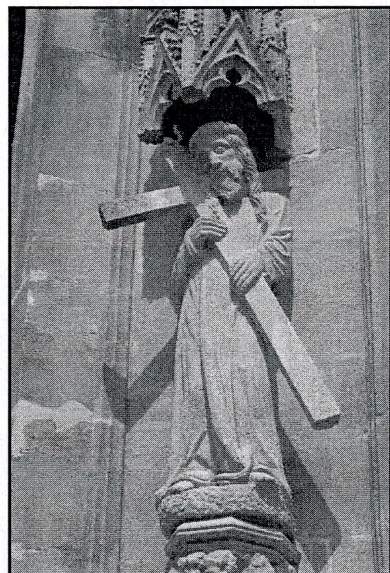
zmarli podążający ku niebu



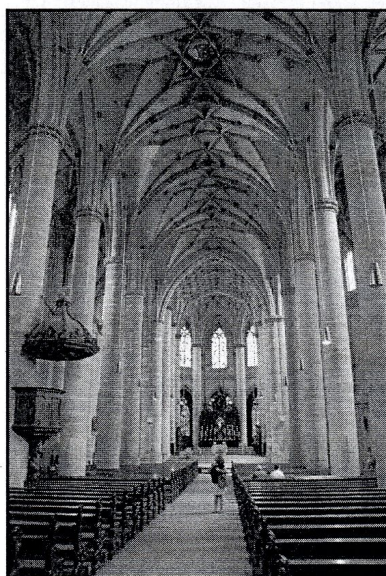
dusze idące do piekła – paszczę smoka – nie oszczędzono króla i biskupa



portal Męki Pańskiej



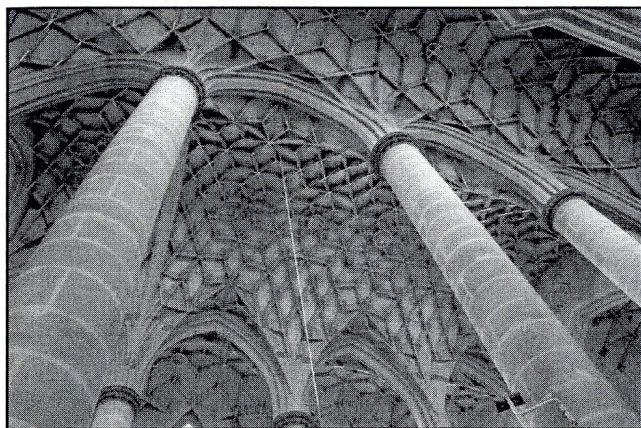
Chrystus dźwigający krzyż



widok wnętrza – nawa środkowa



figura mnicha i gargulce odprowadzające wodę



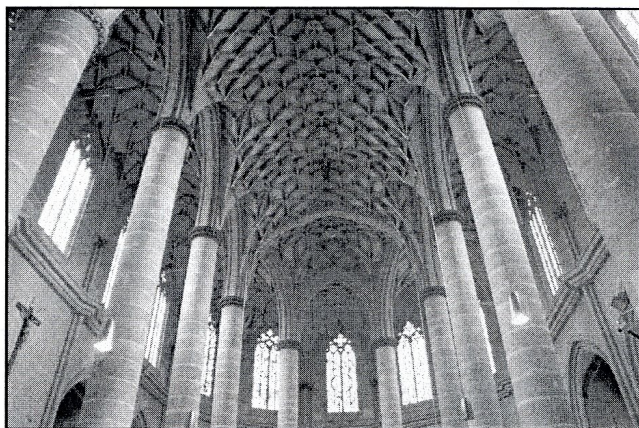
niebotyczne kolumny podtrzymujące sklepienie

wystarczających danych, aby potwierdzić te informacje. Ponadto, zarówno na zewnątrz świątyni, jak i wewnątrz znajdują się pojedyncze figury i rzeźby gotyckie, w tym piękny „Chrystus dźwigający krzyż”, postaci świętych czy też wymowne panny mądre i głupie, rozmieszczone obecnie wewnątrz, w jednej z kaplic. To wszystko daje pojęcie o tym, jak prezentowała się rzeźba w czasach gotyku.

I tak minął szybko czas zwiedzania miasta Schwaebisch Gmund. W tym dniu realizowaliśmy je oddzielnie, aby każdy z nas poświęcił czas temu, co najbardziej go interesuje.

Potem (około godz. 16) pojechaliśmy jeszcze zwiedzić pobliski klasztor o nazwie Lorch. Tam czekała na nas niespodzianka, nie tylko architektoniczna, ale także pokaz sokołów i rekonstrukcja wieży rzymskiego „limes”.

Ks. Tomasz Grzywna



jeszcze jeden widok sklepienia (forma sieciowa)

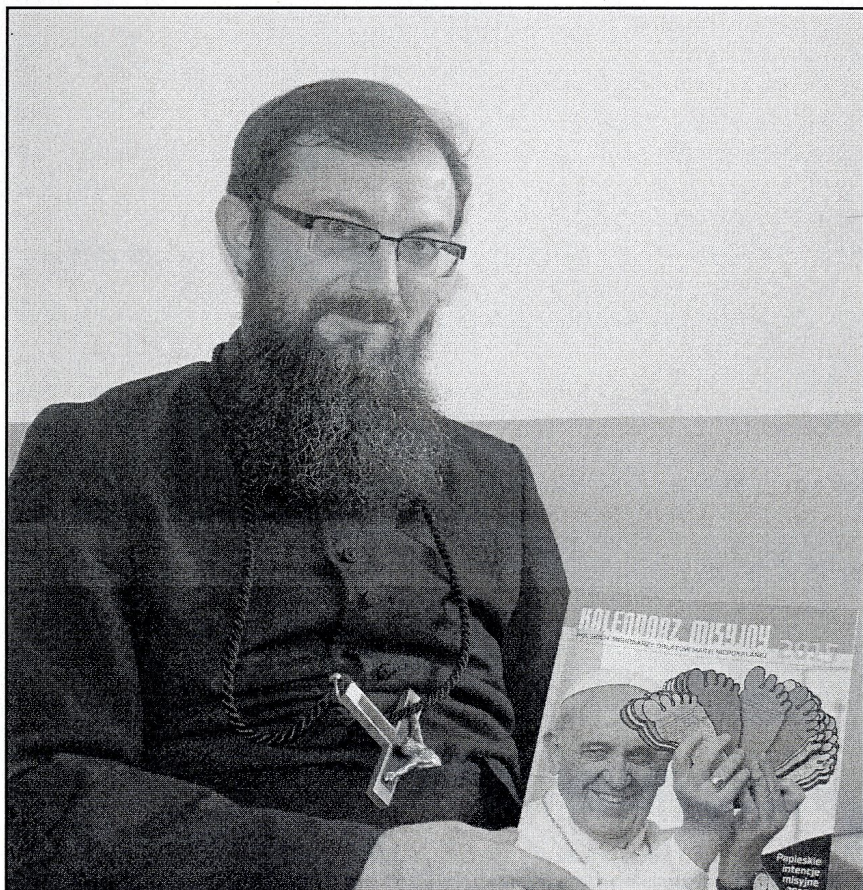


panny mądre i głupie – obecnie we wnętrzu w kaplicy

Gość w parafii

Dnia 28 września, w niedzielę, gościliśmy w naszym kościele O. Jarosława Kędzia, oblata Maryi Niepokalanej z Zahutynia, który przez cały dzień głosił kazania o tematyce misyjnej. Przedstawiając sytuację chrześcijan w krajach całego świata: w Turkmenistanie, Chinach, Madagaskarze zachęcał do modlitwy i pamięci o misjach. Zbierał też ofiary na misje proponując jako pamiątkę kalendarze misyjne zgromadzenia księży Oblatów.

Red.



27 Niedziela zwykła – 05.10.2014 r.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś, na godzinę 17.00 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe, które połączymy ze zmianą tajemnic różańcowych.
2. Dziś gościmy braci paulistów z Częstochowy, którzy zaprezentują nam swoje wydawnictwa.
3. We wtorek wspomnienie NMP Różańcowej. Cały miesiąc październik jest poświęcony modlitwie różańcowej. Zapraszamy i zachęcamy wszystkich do wspólnej, parafialnej modlitwy.
4. Ze względu na miesiąc październik i modlitwę różańcową, nabożeństwo do św. Rity odprawimy w trzecią niedzielę października po Mszy świętej o godzinie 12.30.
5. Dzisiejsza taca mszalna przeznaczona jest na seminarium duchowne w Przemysłu. Przypominamy, że studiuje tam i formuje się dwóch naszych parafian: Szczepan Wiśniewski i Szymon Kot. Wspierajmy ich swoimi modlitwami, aby mogli dojść do kapłaństwa i wiernie służyć Panu Bogu i wiernym.
6. Za tydzień dzień papieski. Z tej okazji zbierać będziemy ofiary do puszek na Fundację III Tysiąclecia. Za wszystkie ofiary składane przy różnych okazjach składamy serdeczne podziękowania: Bóg zapłać!
7. Na dzień dzisiejszy i zbliżający się tydzień pracy, życzymy, aby na każdym spoczęło Boże błogosławieństwo, ażeby towarzyszyło wszystkim naszym dobrym czynom i zamiarom. Przyjmijmy je z wiarą.

Intencje w tygodniu Od 6 do 12.10.2014 r.

Poniedziałek – 6.10

- 6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Edward (greg.)
7.30 + Katarzyna, Edward, Zofia
18.00 1. + Karol
2. + Helena Adamska 9 r. śm.
3. o zdrowie z okazji 87 urodzin Stefani i o bł. Boże dla całej rodziny
4. + Stanisław Grzywna int. od nauczycieli i pracowników SP 2

Wtorek – 7.10

- 6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Edward (greg.)
7.30 dziękczynna za uratowanie życia Mariana z prośbą o dalsze błogosł. – int. od kolegów z pracy
18.00 1. Dziękczynna w 94 r. urodzin Stanisława Adamskiego z prośbą o potrzebne łaski i dalsze bł. Boże
2. + dziękczynna w 25 r. ślubu Stanisławy i Tadeusza z prośbą o bł. Boże dla rodziny
3. + Stanisław Grzywna int. od uczestników pogrzebu
4. + Helena 35 r. śm.

Środa – 8.10

- 6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Edward (greg.)
7.30 + Helena i Wilhelm Niemiec int. od syna Zygmunta i synowej Janiny
18.00 1. ++ z rodziny Adamskich
2. + brat Kazimierz i Rodzice: Genowefa i Andrzej Rychtyk
3. + Bolesław i Adolf
4. + Jan i Kazimierz

Czwartek – 9.10

- 6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Edward (greg.)
7.30 + Stanisław Niemiec int. od Idy Kalisz
18.00 1. O pokój na świecie, za Ojczyznę i dzieła Radia Maryja
2. + Rodzice: Michał i Wanda Jadczyżyn
3. ++ z rodziny Gąsków
4. o pokój w Ojczyźnie i rodzinach int. od Róży św. Weroniki

Piątek – 10.10

- 6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Edward (greg.)
7.30 + Wojciech Preisnar int. od kuzynki Marzeny z rodziną

- 18.00 1. + Zbigniew i Konstanty Polit
2. + Stanisław Grzywna int. od uczestników pogrzebu
3. za dusze w czyścicu cierpiące
4. ++ z rodziny Granatowskich

Sobota – 11.10

- 6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Edward (greg.)
7.30 + Anna 14 r. śm.
18.00 1. + Helena, Antoni, Władysław, Stanisława (f)
2. o bł. Boże dla Anastazji i jej rodziny
3. dziękczynna za 80 lat życia Władysławy i Adama z prośbą o dalsze błogosł.

Niedziela – 12.10

- 6.30 za parafian
8.00 + Stanisław Sieńko
9.30 + Edward (greg.)
11.00 + Władysław (greg.)
12.30 w intencji Zofii i Józefa w 64 r. ślubu - o bł. Boże i opiekę dla nich.
16.00 + Stanisław Niemiec int. od córek Wioletty i Bernadetty
18.00 o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla rodziny Lepianków
Stróże:
Płowce: + Stanisława i Stanisław

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku